



Sofoniasz i czyste wargi

Sofoniasz

Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie – Sof. 3:9 (BG).

Pierwsze słowa proroctwa Sofoniasza podają jego rodowód cofając się aż o cztery pokolenia. Czegoś podobnego nie znajdujemy u żadnego innego proroka. Rozsądnym jest zatem wniosek, że Sofoniasz był bezpośrednim potomkiem króla Ezechiasza. Ta prorocza księga została napisana za dni dobrego króla Jozjasza, a ostrzeżenia Sofoniasza mogą być postrzegane jako zachęta dla tego króla do okazania szczególnej gorliwości.

Reformy króla Jozjasza

Król Jozjasz zaczął panować gdy miał osiem lat i rządził w Jeruzalem przez 31 lat (2 Kron. 34:1-3). Czynił to, co prawe w oczach Boga, ponieważ kroczył śladami Dawida, swego ojca. Reformy Jozjasza były jednym z najświetlejszych okresów w historii Judy.

W ósmym roku swego panowania (tj. w wieku 16 lat), król Jozjasz zaczął szukać Boga Dawida, swego ojca. Nigdy dość podkreślania, jak wielkie znaczenie ma wychowanie dziecka by szło we właściwym kierunku oraz zwracania uwagi na cudowny plon takiego wychowania (Przyp. 22:6). Problemem, jakiemu przyszło Jozjaszowi stawić czoła w królestwie składającym się z dwóch pokoleń (Judy i Benjamina), którym teraz rządził, było to, że podążało ono za fałszywymi bogami, nawet w Jeruzolimie.

W dwunastym roku swego panowania (tj. w wieku 20 lat), Jozjasz oczyścił Judę i Jeruzolimę z wyżynek, gajów, rzeźb i odlewanych podobizn. Jozjasz osobiście doglądał oczyszczania. Odlewane podobizny zostały potłuczone, a Jozjasz wraz ze swoimi ludźmi skruszył je na pył i rozrzucił na groby tych, którzy składali ofiary swoim bożkom (2 Kron. 34:4).

Zapis historyczny sugeruje również, że zabito wszystkich proroków Baala i spalono ich kości na ich własnych ołtarzach (werset 5). Nie miejmy współczucia dla tych kapłanów, ponieważ byli oni mordercami i praktykowali najbrzydlwsze formy składania ofiar z dzieci. Do czasu reformy Jozjasza ołtarze Baala znajdowały się tuż za murami Jeruzolimy. „Nadto pobudowali wyżyny Tofet, które jest w dolinie syna Hennomowego [tuż pod ścianą-

mi Syjonu na południowowschodnim rogu Jeruzolimy], aby palili synów swych i córki swe ogniem, czegom nie rozkazał, ani wstąpiło na serce moje” (Jer. 7:31).

Proces oczyszczania przeprowadzony przez Jozjasza nie zakończył się na starych granicach dziesięciopokoleniowego królestwa, które wówczas zamieszkało było przez Samarytan (2 Król. 17:24). Jozjasz kontynuował to oczyszczenie także w miastach Manasses i Efraima, dochodząc nawet do skrajnej północnej granicy królestwa, gdzie niegdyś mieszkał Neftali.

Cóż za dobry król!

A jednak, w tym samym czasie, złowrogie proroctwa Sofoniasza służyły za ostrzeżenie.

Naprawienie świątyni Salomona

Jozjasz zarządził naprawienie świątyni Salomona w Jeruzolimie w osiemnastym roku swego panowania (tj. w wieku 26 lat). Co więcej, „znalazł Helkijasza kapłana księgi zakonu Pańskiego, podanego przez Mojżesza” (2 Kron. 34:14-16).

W świątynnym kompleksie mieszkała prorokini Hulda. Była odpowiedzialna za szatnię. Podobnie jak Sofoniasz, Hulda przepowiedziała nadchodzące nieszczęście. „Tak mówi Pan: Oto, Ja przywiodę zło na to miejsce, i na obywateli jego, wszystkie przekleństwa napisane w tych księgach, które czytano przed królem Judzkim” (2 Kron. 34:24-25). Podobną wypowiedź czytamy na początku proroctwa Sofoniasza: „wykorzenie człowieka z oblicza tej ziemi, mówi Pan. Bo wyciągnę rękę moją na Judę, i na wszystkich obywateli Jeruzalemskich” (Sof. 1:2,4).

Jozjasz i jego zwolennicy byli szczerzy w swych reformach, ale opór wobec zmian był silniejszy. Dlatego Sofoniasz pisze: „wykorzenie z miejsca tego ostatki Baalowe, i popy jego z kapłanami [nominalnymi kapłanami Jehowy]; i tych, którzy się kłaniają na dachach wojsku niebieskiemu, i tych, którzy kłaniając się przysięgają przez Pana, także i tych, którzy przysięgają przez Molocha [bałwana nazwanego „królem”] swego; i tych, którzy się odwracają od naśladowania Pana, i którzy nie szukają Pana, ani się pytają o nim” (Sof. 1:4-6).

Owszem, było wówczas kilku wiernych Lewitów i członków narodu, bo zawsze jest garstka wiernych wierzących, ale Pan miał już przygotowany surowy wyrok dla tych, którzy nominalnie służyli w Jego imieniu, podczas gdy w tym samym czasie wielbili „wojska niebieskie”. Ten rodzaj „mieszanego” uwielbienia jest



raczej regułą niż wyjątkiem. Jednakże Jehowa jest Bogiem zazdrosnym: „Nie będziesz miał bogów innych przede mną” – 2 Mojż. 20:3. Pan nigdy nie powiedział: „Jeśli praktykujesz jakikolwiek inny kult po wyjściu ze świątyni, to twoja sprawa”. Nie, Bóg chce, by nasze serca były Mu w pełni oddane.

Wielkie święto przejścia

Jozjasz musiał zmierzyć się z dwoma proroctwami o narodowej katastrofie, pierwszym od Sofoniasza i drugim od Huldy. Zrozumiał, jak daleko lud Judy odstąpił od przymierza i z żalu rozdarł swe szaty. Z powodu tej skruchy Bóg obiecał Jozjaszowi: „Oto ja cię zbiorę do ojców twoich, a będziesz włożony do grobu twego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiode na to miej” (2 Kron. 34:28).

U Sofoniasza nie ma nawiązania do tego aktu łaski, co sugeruje, że wizje zostały spisane przed reformą Jozjasza.

Uznawszy, że Pan jest miłosierny, Jozjasz nie tylko uroczyście odnowił przymierze narodu z Bogiem, ale sprawił, że lud świętował także wielką Paschę: „A nie było obchodzone święto przejścia temu podobne w Izraelu ode dni Samuela proroka” (2 Kron. 35:17-18).

Ostrzeżenie Sofoniasza jest wciąż aktualne. „Szukajcie Pana wszyscy pokorni na ziemi, którzy sąd jego czynicie; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snać się ukryjecie w dzień zapalczywości Pańskiej” (Sof. 2:3). Dodatkowo, proroctwo Sofoniasza zawiera w sobie znacznie większy obraz końcowych doświadczeń obecnego wieku w czasie ucisku. Obejmuje również znacznie większy obraz wyzwolenia. Częścią naszego poselstwa do świata jest to, że muszą wprowadzić w czyn słowa Sofoniasza, to znaczy, by szukali sprawiedliwości i łagodności.

Kościół znajduje się w stanie „przymierza przy ofierze”, w związku z czym jesteśmy objęci oraz chronieni Pańskimi skrzydłami (Psalm 91:4). Mając do dyspozycji ten szczególny przywilej, chcemy zachęcić wszystkich nieofiarowanych, by zobaczyli w słowach Sofoniasza wskazówkę dla całej ziemi. Królowie powinni „pocałować syna” (Psalm 2:12). Oznacza to, że powinni szukać bliższej społeczności i przyjmować polecenia od Jezusa. Jednak nie spodziewamy się, że to nastąpi.

Sąd wschodu i zachodu

Kara zapowiedziana w proroctwie Sofoniasza nie miała spaść wyłącznie na Judę. Patrząc na zachód, Sofoniasz wygłosił zapowiedź kary wobec ziemi filistyńskiej. „Bo Gaza opuszczona będzie, i Aszkalon spustoszony (...) o ziemio Chananejska Filistyńczyków! że cię tak wytracę” (Sof. 2:4-6). Zwracając się na wschód Sofoniasz ogłosił sąd przeciwko Ammonowi i Moabowi: „mówi Pan

zastępów, Bóg Izraelski, że się Moab stanie jako Sodoma, a synowie Ammonowi jako Gomora” (Sof. 2:9).

Sąd południa

Zwracając się ku południowi, Sofoniasz ogłosił: „Również wy, Kuszycki, będziecie przebici mieczem Pana” (Sof. 2:12, BW). Ale dlaczego mówi o „Kuszytach”, a nie „Egipcjanach”? Dlaczego Sofoniasz nie napisał: „Również wy, Egipcjanie, będziecie przebici mieczem Pana”?

Grecki historyk Herodot podaje, że w bardzo długiej historii Egiptu „było osiemnastu kuszyckich królów” („Histories”, 2:100.1). Ci nubijscy („kuszyccy”) faraonowie stanowili 25. dynastię Egiptu oraz utrzymywali pełną władzę pomiędzy VII a VI wiekiem p.n.e. [Klaus Baer, „The Libyan and Nubian Kings of Egypt: Notes on the Chronology of Dynasties XXII to XXVI”, Journal of Near Eastern Studies (JNES), Tom XXXII, Nr 1/2 (styczeń-kwiecień, 1973), str. 4-25].

Jeden z tych „kuszyckich” faraonów był w stanie zorganizować wystarczającą siłę militarną, by stawić czoła Asyrii za czasów Hiskiasza i Izajasza (2 Król. 19:8-9; Izaj. 37:8-9). Podczas oblężenia Jerozolimy przez asyryjskiego króla Sancheryba, Taharka, jeden z nubijskich („etiopskich”) faraonów Egiptu, poprowadził armię, by wesprzeć Ezechiasza. Podczas tego najazdu Bóg dokonał wielkiego wybawienia. Anioł Pański uderzył w zastępy Asyryjczyków i jednej nocy zabił „sto osiemdziesiąt pięć tysięcy”.

Cztery pokolenia później, w czasie spisania proroctwa Sofoniasza, część Egiptu na południe od delty Nilu (Górny Egipt) wciąż znajdowała się pod kontrolą Nubijczyków, którzy dzierżyli Teby. Przed końcem panowania Jozjasza, nubijska kontrola w Egipcie dobiegła końca, co było realizacją słów proroctwa i dopełnieniem „sądu południa”.

Sąd północy

Zwracając się na północ, Sofoniasz ogłosił sąd przeciwko samej Asyrii. Ten godny potępienia naród miał wkrótce upaść przed powstającą światową władzą Babilonu. „Bo wyciągnę rękę moją na północy, i wytracę Assura, i podam Niniwę w spustoszenie i suszę, jako pustynię” (Sof. 2:13). Ruiny Niniwy, umiejscowione na skraju współczesnego Mosulu w Iraku, wskazują jak Boska moc zmieniała kolejne miasto w pustkowie.

Spustoszenie Asyrii i śmierć Jozjasza

Ten sąd na Asyrię spadł w momencie, gdy ich armia stanęła obozem pod Karkemiasz we współczesnej Turcji. Przeciwko Asyrii ze wschodu maszerowali Babilończycy i Medowie. Nubijscy sprzymierzeńcy Judy zostali teraz zastąpieni przez nową, rodzimą egipską dynastię, na czele której stał wówczas faraon Necho II.



„Za dni jego [Jozjasza] wyciągnął Faraon Necho, król Egipski, przeciw królowi Assyryjskiemu ku rzece Eufrates; wyjechał też król Jozjasz przeciwko niemu, którego on [Necho] zabił w Megiddo, gdy go [Jozjasza] ujrzał” (2 Król. 23:29).

Zarówno tragiczne działanie Jozjasza, prowadzące ostatecznie do jego śmierci, jak i pytanie dlaczego wyruszył pod Megiddo, tak daleko od terytorium Judy, są bardzo zastanawiające. Część zamieszania związana jest z tłumaczeniem dwóch hebrajskich słów przetłumaczonych w zacytowanym fragmencie jako „przeciw”. Niektórzy sugerują, że Necho nie wyruszył, by walczyć „przeciw” Asyrii, ale by ich wspomóc. „Motywy Jozjasza stają się krystalicznie jasne, jeśli założymy, że był w pełni świadomy, jak ważne jest opóźnienie Egipcjan. W takim przypadku wyruszył pod Megiddo będąc zupełnie świadomym ryzyka, ale również mając nadzieję, że zmuszając Necho do zaangażowania swych sił w potyczkę, skutecznie przypieczętuje koniec króla asyryjskiego. Dlatego jest wielce prawdopodobnie, że ostatni z wielkich królów żydowskich położył swe życie w prawdziwie heroicznej i całkowicie skutecznej próbie pomszczenia okropieństwa, którego jego naród wycierpiał z rąk Asyrii” [M. B. Rowton, „Jeremiah and the Death of Josiah”, *Journal of Near Eastern Studies*, Tom 10, Nr 2, (kwiecień 1951), str. 128-130.].

Czy Jozjasz słusznie uczynił kładąc swe życie w heroicznym czynie?

Nie ma żadnego zapisu, by pytał o Bożą wolę odnośnie podjęcia działań militarnych. Opis 2 Kron. 35:20-27 przekazuje opis śmierci Jozjasza, dający faraonowi Necho ostatnie słowo (wersety 21-22) i obwiniający Jozjasza o nieusłuchanie tych słów: „Ale on [Necho] posłał do niego [Jozjasza] posłów swych, mówiąc: Cóż ja mam z tobą, królu Judzki? Nie przeciwko tobie dziś ciągnę, ale przeciwko domowi, który ze mną walczy; i rozkazał mi Bóg, abym się pospieszył. Przestań walczyć z Bogiem, który jest ze mną, aby cię nie zabił”.

Jozjasz przebrał się i przyszedł walczyć do doliny Megiddo, ale „postrzelili strzelcy króla Jozjasza”. Król, śmiertelnie rany, został zabrany do Jerozolimy, gdzie zmarł.

Chociaż motywy Jozjasza mogą się wydawać rozsądne z ludzkiego punktu widzenia, to jednak nie pytając Pana o radę i nie walcząc otwarcie, ten dobry król zginął. Późniejsza historia dowiodła, że Babilończycy byli jeszcze silniejsi i jeszcze bardziej zdeterminowani niż Asyria, by podbić Judę. Królom następującym po Jozjaszu, czyli Jojakim i Sedekiasz, byli słabymi królami-wasalami; obydwa rządili w przeciętny sposób przez 11 lat. Gdy panowanie domu Dawida dobiegło końca, Jerozolima została spalona i zniszczona, a świątynia Salomona ograbiona i zdewastowana.

Plądrowanie ziemi filistyńskiej

Gdy Babilonia umacniała swą władzę, budząca postach scytyjska kawaleria (zaciężne oddziały w służbie Asyrii, które rzadko kiedy znajdowały się pod jakąkolwiek większą kontrolą), dokonały błyskawicznego ataku grabiąc i plądrując całe śródziemnomorskie wybrzeże od Fenicji do Egiptu. Dzieło się to za panowania syna faraona Necho. To spustoszenie nie zostało opisane w Biblii, ponieważ nawet w najmniejszym stopniu nie dotknęło Judy. Jednak opisy tych wydarzeń znajdują się w dziełach Herodota („Histories”, 1:105). W tym właśnie czasie została splądrowana najświętsza filistyńska świątynia w Aszkelonie, wystawiona na cześć Asztarty, „królowej niebios”.

Co natomiast z opisanym przez Sofoniasza sądem nad Ammonem i Moabem? Chociaż na realizację tego wyroku trzeba było czekać jeszcze setki lat, te jednak te dwa wielkie centra handlu nie zostały odbudowane aż po dziś dzień.

Obraz królestwa

„Przeżoż oczekiwajcie na mię, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest, abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkie popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie po żarta ta wszyńska ziemia” (Sof. 3:8).

Ten sąd nie miał na celu jedynie obalenia tych narodów. Jeśli skończymy czytać słowa Sofoniasza w tym miejscu, nie dostrzeżemy piękna i łaski naszego wielkiego, chwalebego Ojca. Pan obiecuje, że w tym czasie przywróci narodom „wargi czyste”, by mogły wzywać imienia Pańskiego i służyć Mu jednomyślnie (Sof. 3:9). Przypis dolny w tłumaczeniu Rotherhama wyjaśnia, że w języku hebrajskim wyrażenie to oznacza dosłownie „ramię w ramię” – jak grupa wspólnie pchająca wóz, by go poruszyć.

Chociaż te szczególne obietnice ostatniego rozdziału skupiają się na przywróceniu Izraela, to jednak Sofoniasz dodaje, że „wyznawcy”, ludzie z darami, przyjdą spoza strumieni Kuszytów (Sof. 3:10, BW). Obrazuje to jak szeroko zakrojone będą błogosławieństwa Królestwa, ponieważ jedynie Prawda rzeczywiście odpowiada na potrzeby ludzkiego serca.

Pycha, arogancja, nieprawość i kłamstwa zostaną odjęte w Królestwie (Sof. 3:11-13). Choć wykrzykiwanie Syonu i Jerozolimy w owym dniu będzie radosne (Sof. 3:14), to mamy zapewnienie, że również głos samego Boga Jahwe wzniesie się w radosnej pieśni; „rozweseli się nad tobą z śpiewaniem” (Sof. 3:17). Proroctwo Sofo-



niasza kończy się obietnicą, że Syjon i Jerozalem będą
chwalone po całej ziemi. Cóż za mądrość i wszechstron-
ność ukazane są we wspaniałym Boskim Planie Wieków

dla całej ludzkości!

Doctor Richard